

Sygn. akt IX Ka 645 / 13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Aleksandra Nowicka

Sędziowie - SO Rafał Sadowski

- SO Barbara Plewińska / spr /

Protokolant - st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 roku

sprawy **K. J.**

oskarżonego o czyn z art. 244 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 24 września 2013 roku sygn. akt VIII K 125 / 13

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa / Sądu Rejonowego w Toruniu / kwotę 120,- / stu dwudziestu / zł. tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 645/13

## UZASADNIENIE

**K. J.** został oskarżony o to, że w dniu 28 listopada 2012 r. około godz. 20:30 w T. przy ul. (...) nie zastosował się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w T., sygn. akt VIII K (...), prawomocnego w dniu 14.07.2012 r. zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi w ruchu lądowym, biegnącego w okresie od 14.07.2012 r. do 14.07.2014 r. kierując pojazdem m-ki V. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym,

- tj. o przestępstwo z art. 244 kk.

**Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 24 września 2013 roku** (sygn. akt VIII K 125/13) uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu tj. za winnego popełnienia występku z art. 244 kk i za to na mocy art. 244 kk wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata oddając go w tym czasie pod dozór kuratora sądowego.

Oskarżony został zwolniony od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej i pozostałych kosztów sądowych, którymi obciążony został Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł oskarżony zaskarżając wyrok w całości.**

Oskarżony podważając ustalenia poczynione w sprawie powtórzył swoją linię obrony prezentowaną w postępowaniu przed sądem I instancji podając, że w dniu zdarzenia to jego ojciec T. J. prowadził samochód z tym, że zatrzymaniu do kontroli policyjnej szybko zamienili się miejscami gdyż ojciec wcześniej wypił dwa piwa i obawiał się badania alkomatem.

Treść apelacji wskazywała, że oskarżony domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia go od postawionego mu zarzutu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Oskarżony negując prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy oraz kwestionując prawidłowość poczynionych w jej następstwie ustaleń faktycznych podniósł, iż sąd ten bezpodstawnie odmówił wiary jego konsekwentnym wyjaśnieniom oraz odrzucił zeznania T. J. i S. C. zaś uwzględnił w całości zeznania M. K. i S. R. w oparciu o które przyjął, że dopuścił się on zachowania opisanego w zarzucie aktu oskarżenia.

Uzasadniając tak sformułowane zarzuty oskarżony poza polemicznymi twierdzeniami o jednostronnej i dowolnej ocenie materiału dowodowego oraz powtórzeniem linii obrony prezentowanej przed sądem I instancji, nie przedstawił przekonującej argumentacji mogącej świadczyć o popełnionych w tym zakresie przez sąd I instancji - przy ocenie dowodów - błędach, a w szczególności o naruszeniu reguł oceny dowodów określonych w art. 7 kpk czy pominięciu treści art. 5 § 2 kpk.

Zasadniczym argumentem oskarżonego było to, że w jego przekonaniu sąd meriti w sposób nieuzasadniony odmówił wiarygodności jego wyjaśnieniom w części w jakiej wskazywał, że to nie on prowadził samochód lecz jego ojciec T. J. oraz nie uwzględnił jednoznacznych zeznań T. J., który potwierdził fakt zamiany miejsc z synem bezpośrednio po zatrzymaniu się do kontroli policyjnej.

Rzecz jednak w tym, że rezultaty oceny twierdzeń oskarżonego i T. J. sąd odwoławczy w całości podzielił. Prezentowanej przez oskarżonego wersji jakoby to jego ojciec T. J. prowadził samochód natomiast oskarżony przesiadł się na fotel kierowcy dopiero po zatrzymaniu samochodu do kontroli policyjnej by uniknąć ujawnienia, że T. J. prowadził samochód po spożyciu alkoholu, przeczyły stanowcze, logiczne i spójne zeznania M. K. i S. R., którzy zgodnie podawali, że to oskarżony prowadził zatrzymany samochód.

M. K. i S. R. kategorycznie podali, że samochodem jechało dwóch mężczyzn: starszy i młodszy i nie mieli wątpliwości, że kierowcą był młodszy z nich. Zaprzeczyli jednocześnie możliwości, aby mężczyźni w czasie od zatrzymania samochodu do momentu rozpoczęcia kontroli zamienili się miejscami. Niewielka odległość w jakiej samochód zatrzymał się od radiowozu policyjnego (około 5- 8 metrów), a także fakt, że kontrolę rozpoczęto natychmiast po zatrzymaniu, wykluczały aby w tak krótkim czasie doszło do zamiany miejsc między kierowcą, a pasażerem. Wprawdzie oskarżony podjął w apelacji polemikę z ustaleniem odnośnie odległości w jakie został zatrzymany samochód twierdząc, że była to odległość większa niż wynikająca z relacji policjantów (około 15 metrów) oraz sugerując w rezultacie, że miał dostatecznie dużo czasu na zamianę miejsc z ojcem, lecz zapewnienia te nie zasługiwały na wiarę. Oskarżony miał interes w wykazaniu, że odległość dzieląca radiowóz policyjny od miejsca zatrzymania samochodu była większa,

a jego twierdzenia w tym zakresie – ewidentnie sprzeczne z zeznaniami M. K. i S. R. - nie mogły zostać uznane za szczere.

Zgodzić się należało z Sądem Rejonowym w zakresie w jakim wskazał, że zeznania M. K. i S. R. nie nasuwały wątpliwości co do ich prawdziwości oraz szczerości świadków. Opisywali oni zdarzenie w sposób konsekwentny, wzajemnie się uzupełniający, logiczny i rzeczowy. Świadkowie jako funkcjonariusze publiczni i osoby zupełnie dla oskarżonego (i dla T. J.) obce nie mieli motywu aby składać zeznania bezpodstawnie go obciążające, natomiast oskarżony i T. J. mieli oczywisty motyw by relacjonować przebieg zdarzenia w sposób najbardziej korzystny dla oskarżonego – w oderwaniu od prawdy – bowiem oskarżonemu zależało na uniknięciu odpowiedzialności karnej i kolejnego skazania, a T. J. chciał za wszelką cenę pomóc synowi ryzykując nawet własną odpowiedzialnością za fałszywe zeznania (co w świetle doświadczenia procesowego sądu odwoławczego nie jest postawą wyjątkową). Oczywiście ta okoliczność, że obaj mają powody by zeznawać fałszywie, sama w sobie nie mogła automatycznie podważać ich relacji, ale w zestawieniu z odmiennymi zeznaniami policjantów, którzy żadnego powodu do fałszywych zeznań nie mieli, nie sposób dać wiary oskarżonemu i T. J. a odmówić wiarygodności policjantom. Zresztą żadnych okoliczności podważających wiarygodność M. K. i S. R. oskarżony nie podnosił. Kwestionując bowiem zaskarżony wyrok twierdził jedynie, że ustalenia faktyczne winny zostać oparte na jego twierdzeniach i zeznaniach T. J..

Celem uwiarygodnienia wersji oskarżonego wprowadzono do procesu świadka S. C., który potwierdził fakt rzekomego jechania samochodem w dniu zdarzenia z oskarżonym i jego ojcem oraz przyznał, że samochodem kierował wówczas T. J.; słusznie jednak sąd meriti zeznania te pozbawił waloru wiarygodności. Świadek jest bliskim znajomym T. J. a więc nie ulegało wątpliwości, że jego rolą było wsparcie wspólnej wersji oskarżonego i T. J.. Rzeczywiście zeznania S. C. wersję te potwierdziły w detalach, jednakże relacje te nie były przekonujące przez wzgląd na stanowcze relacje M. K. i S. R. a także zważywszy na okoliczności świadczące o niewiarygodności oskarżonego i T. J..

Sąd Rejonowy analizując dowody zebrane w sprawie zwrócił uwagę na ostatnie oświadczenie oskarżonego, w którym przyznał się do winy wskazując, że wcześniej był „pod wpływem ojca, który twierdził, że sprawę załatwi”. W okolicznościach sprawy nie sposób w/w oświadczeniu odmówić szczerości i choć obecnie oskarżony ponownie powraca do wersji z postępowania, że to jego ojciec prowadził samochód, to te jego twierdzenia – biorąc pod uwagę jednoznaczną wymowę zeznań M. K. i S. R. oraz interes T. J. w zeznawaniu na korzyść oskarżonego - nie mogły zostać uwzględnione.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł nadto potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego o dowód na który powoływał się oskarżony w apelacji. Oskarżony domagał się przeprowadzenia dowodu z nagrania dokonanego telefonem komórkowym mającego dokumentować zamianę miejsc kierowcy i pasażera, która miała odzwierciedlać jak wyglądała zmiana miejsc między nim, a ojcem w dniu zdarzenia. Rzecz jednak w tym, że dowód ten nie był przydatny dla rozstrzygnięcia sprawy gdyż okoliczność, która miała być udowodniona nie miała znaczenia w sprawie. W sprawie nie chodziło wszak o wykazanie, że czynność zamiany miejsc między kierowcą, a pasażerem jest technicznie wykonalna, lecz o to czy w okolicznościach zdarzenia taka zamiana miejsc faktycznie miała miejsce. Nagranie oskarżonego wykazujące, że zamiana miejsc jest możliwa do przeprowadzenia nie dowodziłoby przecież w żadnym razie prawdziwości jego wersji prezentowanej w toku postępowania, a więc, że samochodem kierował jego ojciec T. J., z którym zamienił się miejscami po zatrzymaniu przez patrol policji. Weryfikacja wiarygodności tych twierdzeń oskarżonego (stanowiących jego linię obrony) dokonana została przez sąd meriti przy wykorzystaniu osobowego materiału dowodowego tj. relacji uczestników zajścia, a wnikliwa analiza ich twierdzeń – uwzględniająca reguły określone w art. 7 kpk - przekonała, że samochód prowadził oskarżony i w czasie zdarzenia nie doszło do opisywanej przez niego zamiany miejsc.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznając apelację oskarżonego za oczywiście bezzasadną oraz dochodząc do przekonania, iż wymierzona oskarżonemu kara w pełni odpowiada dyrektywom z art. 53 kk, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, Nr 49, poz. 223 ze zm.), zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 120 złotych tytułem opłaty sądowej za drugą instancję oraz obciążając go wydatkami postępowania odwoławczego.